

polki.pl
POLECAJA:

Pozbądź się okularów
Najsłynniejsza ciąża
świata
Ażurowe kreacje
Kobiece sprawy
Wiosna na oknie
Marcin Mroczek



Paweł Korzeniowski i Katarzyna Drzyżdżyk

Strona 2 z 2

– A przedstawiliście już Kasię rodzicom?

P. K.: No jasne! Była u mnie po raz pierwszy podczas świąt Bożego Narodzenia. My mamy superukład, bo moi rodzice mieszkają w Oświęcimiu, a rodzina Kasi w Żywcu, a więc mamy do siebie 20 minut samochodem. No i w święta zaprosiłem Kasię do siebie.

K. D.: Miałam straszną tremę. Pamiętam, że trzy razy się przebieierałam. No, ale na szczęście wszystko poszło dobrze. Oglądaliśmy wszyscy razem start Pawła na mistrzostwach świata wtedy, gdy wygrał. Było super.

P. K.: Najbardziej ciekawa Kasią była moja 13-letnia siostra, która oglądała całą „Wyprawę Robinson” i przed przyjazdem Kasi ciągle pytała: „Ale powiedz, jaka ona jest, jak wygląda na żywo”.

– Ale Ty też byłeś u Kasi w domu?

P. K.: Byłem i było super.

K. D.: Moja mama od razu go polubiła.

– Od „Wyprawy Robinson” minął już ponad rok. Co teraz dzieje się w Twoim życiu, Kasiu?

K. D.: Pracuję jako modelka i studiuję. Skończyłam już rehabilitację i teraz uczę się kosmologii.

– Nie marzysz o pracy w telewizji?

K. D.: Myślę o tym często i być może niebawem coś z tego wyjdzie. Na razie jednak nie chcę zapeszać. Poza tym, od kiedy poznałam Pawła, czuję się tak, jakbym odnalazła się na nowo. Najszczęśliwsza jestem wtedy, kiedy mogę czekać na niego z obiadem, jak wraca z treningu.

– Z obiadem?

K. D.: No, Paweł pochwal mnie trochę.

P. K.: Kasia jest niesamowita. Wyobraź sobie, że ona codziennie coś mi gotuje. I to nie są jakieś łatwe dania, tylko prawdziwe domowe obiady.

K. D.: I to wszystko robię w jego akademiku, gdzie warunki są polowe, ale ja sobie wszędzie poradzę. A ostatnio, jak Paweł zażyczył sobie szarlotkę, to od razu zabrałam się do roboty, a potem to ciasto wiozłam mu na obóz.

P. K.: Bo mi w Kasi najbardziej imponuje to, że ona ma takie dobre serce i że jest taka troskliwa.

K. D.: Tak?! Teraz tak mówisz, ale jak dzwonię na obóz i pytam, czy wzięłaś wszystkie ubrania i witaminy, to się na mnie złościsz.

P. K.: No co ty! Nie złościsz się.

– A co o Waszym związku mówią koledzy z reprezentacji, trener?

P. K.: Słyszę czasem, że nie jestem wypoczęty, że za mało się staram, że mi tylko Kasia w głowie.

K. D.: To niesprawiedliwe. Bo ja dbam o niego jak nie wiem. Niedawno wyładowała mu się komórka i ja o czwartej rano obudziłam się i pilnowałam, żeby nie spóźnił się na poranny trening. Widzisz, sama wolałam nie spać, żeby tylko on nie zawałił swoich obowiązków. To się nazywa poświęcenie.

– A jak sobie radzicie z tymi wyjazdami Pawła? No bo przecież Ty jesteś ciągle na grupowaniach?

K. D.: Bywa, że jest nam ciężko, ale kiedy tylko mogę, staram się do niego dojeżdżać.

P. K.: A ja to naprawdę doceniam.

– A jesteś zazdrosny o Kasię?

P. K.: No pewnie, że jestem.

K. D.: I to jak! Ostatnio postanowiłam ubrać się trochę inaczej niż zwykle i założyłam bluzkę z dekoltem. Kiedy Paweł to zobaczył, oznajmił, że nie zgadza się, żeby była tak ubrana. Ja mu tłumaczę, że włożę korale i dekoltu nie będzie tak bardzo widać. A on swoje. I w końcu zdjęłam tę bluzkę, nie będę go przecież taką głupotą denerwować.

P. K.: No i wiedziałaś, że gdybyś nie zdjęła, to ja bym z tobą wcale nie poszedł, bo nie zniósłbym tego, gdyby każdy facet na imprezie wpatrywał się w twój dekolt.

K. D.: Ale ja też jestem zazdrosna. Bo kiedy jest się z kimś tak blisko, to zawsze jest strach, że się utraci tę osobę.

– Myślicie już o zaręczynach?

P. K.: Nie mamy jeszcze takich planów. Jesteśmy jeszcze bardzo młodzi. Ja mam 21 lat, Kasia 23. Najpierw musimy skończyć studia, potem będziemy zastanawiać się, co dalej.

K. D.: Musimy też jeszcze wiele się o sobie dowiedzieć.

– Potraficie ze sobą rozmawiać o wszystkim?

P. K.: Tak. Nie mamy przed sobą żadnych tajemnic.

K. D.: Przy Pawle czuję się bardzo bezpiecznie. Zwieram mu się ze wszystkiego i wiem, że on mnie świetnie rozumie. I mam na to dowód. Dwa lata temu straciłam ojca. Bardzo go kochałam i jego śmierć była dla mnie ogromnym ciosem. Teraz często Pawłowi o nim opowiadam i niedawno żaliłam się, że tata mi się wcale nie śni. Następnego dnia Paweł zadzwonił i mówi: „Kasiu, nic się nie martw. Śniło mi się, że tata ci się przyśnił”. No i widzisz, że nie sposób nie kochać takiego chłopaka.

– A szybko wyznaliście sobie miłość?

P. K.: To było na walentynki.

K. D.: Siedzieliśmy w pokoju i nagle rozległo się pukanie. Kurier przyniósł mi jedną różę. Za 15 minut znowu ktoś zapukał. Otwieram, a tam stoi następny kurier i trzyma 100 róż. To był najpiękniejszy prezent, jaki kiedykolwiek dostałam. I właśnie wtedy Paweł powiedział mi, że mnie kocha.

szukaj...



Nowy Numer już w kioskach!

VIVA! POLECA



OSTATNIE ARTYKUŁY

Maciej Żurawski
Małgorzata Foremniak
Historie ludojadów
Blog 27
„Fakty”

PRASA ONLINE

Uroda
Przekrój
Mamo, to ja
Twoje Dziecko
Twój Maluszek
Przyjaciółka
Vita
Dom & Wnętrze

- A Ty od razu odwzajemniłaś wyznanie?

K. D.: Nie. Postanowiłam zrobić to później. Któregoś dnia pojechałam do Pawła na zgrupowanie. Obudziłam się w środku nocy i poczułam, że muszę mu to powiedzieć. Zaczęłam go budzić, a on mówi do mnie: „Kasia, śpij”. Nawet nie pamiętam, kiedy znowu zasnęłam. Potem rano pomyślałam sobie, że nie ma przypadków i że na pewno to nie był odpowiedni moment. A potem razem poszliśmy na Bal Mistrzów Sportu. Wcześniej trochę się pokłóciliśmy, ale na balu Paweł mnie tak mocno do siebie przytulił. Pomyślałam sobie wtedy, że muszę mu powiedzieć, jak bardzo mi na nim zależy. I zrobiłam to. Teraz coraz częściej sobie myślę, że nie wiem, co bym zrobiła, gdyby Pawła nie było w moim życiu.

Rozmawiała **Iza Bartosz**

Zdjęcia **Piotr Porębski**/Metaluna

Stylizacja **Bartek Michalec**/Metaluna

Makijaż **Agnieszka Jańczyk**

Fryzury **Sylwia Habdaś-Zardoni**

Scenografia **Michał Zommer, Grzegorz Stępnik**

Produkcja sesji **Elżbieta Czaja**

[<< Start](#) | [< Poprzednia](#) | [1](#) | [2](#) | [Następna >](#) | [Ostatnia >>](#)

[< Następny](#)

[Poprzedni >](#)

[\[Wróć \]](#)

[KONTAKT](#) | [REDAKCJA](#) | [PRENUMERATA](#) | [REKLAMA](#)

Copyright 2004 Edipresse - Polska